ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Wtorek 16 września 1947 | Nr 35 (49)

16 września 1947 r.

Olbrzymi wzrost sportu dzisiejszego pociągnął za sobą odpowiednie powiększenie ram organizacyjnych w klubach i związkach. To co dawniej spoczywało w rękach ideowych działaczy, dziś staje się coraz bardziej domeną raczej płatnych sił, które podchodzą do sportu od strony utylitarnej. Wprawdzie objaw ten nie jest jeszcze nagminny, tu i ówdzie są czynni ideowi działacze sportowi, przywiązani do barw klubowych, ale należą oni raczej do generacji starszej. Nic dziwnego, że i związki cierpią na brak ludzi do pracy, nieraz ciężkiej i odpowiedzialnej. Cierpi na tym wszystkim strona wychowawcza sportu, gdyż za mało jest działaczy sportowych stojących na poziomie i mogących pokierować odpowiednio młodymi sportowcami.

Z obserwacji, poczynionych w bieżącym roku stwierdzić należy, że zawodnicy nie objawiają często na zewnątrz dodatnich cech, jakie uprawianie sportu winno ze sobą przynieść. Sam język ich, sposób zachowania się, a niejednokrotnie stosunek do klubu pozostawia dużo do życzenia. Kierownicy sekcji, w trosce o wyniki doraźne, zdają się nie widzieć i nie słyszeć tych wszystkich ujemnych objawów. A przecież urabianie charakteru młodego człowieka i wpajanie mu zasad prawdziwego dżentelmeństwa jest rzeczą niechybnie ważniejszą z punktu widzenia społecznego od efektownych wyników sportowych.

Niewątpliwie młodych sportowców psuje często stosowana i idąca po linii najmniejszego oporu polityka klubowa, schlebiająca ich kaprysom i zaspokajająca zbyt szczodrze ich materialne wymagania. W rezultacie młody człowiek nie tyle się przywiązuje do barw klubowych, ile do stanu kasy klubu i jego wpływów. Młodość, ten okres najbardziej ideowy w życiu, zwarzona przedwcześnie pobudkami wyłącznie materialnymi, nie okazuje swych pięknych objawów i nie jest zadatkiem na dalsze życie. Część winy ponosi tutaj również publiczność sportowa oraz prasa, które apoteozują wyłącznie cyfrowe wyniki.

Tak więc w interesie samego sportu leży, by poprzez zawodników pokierować dobrze i wychować przyszłych ideowych działaczy i kierowników sportowych. (j!)

Na odbudowę Warszawy





Fot. Ag. „Od A do Z"

Rozegrany w ub. czwartek w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy zespołem Radia i Literatów a zespołem Artystów zakończył się pełnym sukcesem finansowym oraz rozrywkowym. Na odbudowę Warszawy przybyło ok. 140 tys. złotych, a parę tysięcy widzów, oglądających swych najbliższych uganiających za piłką miało szereg okazji do rzadko na normalnych meczach spotykanych emocji. U góry obie drużyny wokół pucharu, o który wobec nie rozstrzygniętego wyniku spotkania 5:5, ma zostać rozegrany jeszcze jeden mecz, poniżej moment z „walki" o piłkę między Fabianem, Woźniakiem i Oszastem.

Zjazd motocyklowy w Biskupinie

W dniu 7. IX. br. odbył się w Biskupinie w woj. poznańskim motocyklowy zjazd plakietowy. W zjeździe wzięło udział około 400 maszyn z całej Polski. Impreza ta zakrojona na szeroką skalę, jako próba generalna przed wszechsłowiańskim zjazdem, mającym odbyć się w przyszłym roku, przedstawiała się naprawdę imponująco.

Po zamknięciu mety 7. IX. o godz. 12. udali się uczestnicy do Żnina, skąd po nabożeństwie odbył się wyścig szosowy na dystansie 50 km, przynosząc zwycięzcom cenne nagrody.

Po wyścigu odbył się rajd wokół powiatu, w którym startowało 80 maszyn. Po rozdaniu nagród i plakiet pamiątkowych, odbył się koncert specjalnie urządzony dla uczestników zjazdu. Ze specjalnym entuzjazmem był przyjmowany T. S. „Tramwajarz" z Krakowa, jako jedyny reprezentant południowej Polski, który w zjeździe plakietowym zdobył drugą nagrodę w postaci pięknego pucharu. Oprócz tego trzech członków zespołu uzyskało zaszczytne miejsca w wyścigu.

Należy zaznaczyć, że żywotność młodej sekcji motocyklowej tramwajarzy z dnia na dzień jest coraz większa.



Foto M. Długosz

Meta rajdu w Biskupinie

Duże zasługi w tym mają ob. dyr. inż. Czarnik, mgr Dziendziewicz i Jedynak.

Dokładna trasa wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski"

Rozmowa z dyr. Kobusem, organizatorem wyścigu o nagrodę prasy „Czytelnika"

Już pierwszy rzut oka na prasę „Czytelnika" wyjaśnia, dlaczego ta właśnie prasa organizuje pierwszy po wojnie wyścig kolarski dookoła Polski. Interesuje się ona wybitnie sportem i wiele poświęca mu miejsca — mówi nam na wstępie dyrektor transportu i łączności „Czytelnika" ob. Kobus — organizator tegorocznego wyścigu.

Prasa „Czytelnika" nawiązuje do tradycji pierwszego „Tour de Pologne", który odbył się w roku 1928.

W wyścigu tym, zorganizowanym przez „Przegląd Sportowy" na dystansie 2.200 km zwyciężył znany kolarz Więcek.

Drugi wyścig, zorganizowany również przez „Przegląd Sportowy" odbył się w 1929 r. Zwyciężył w nim Stefański.

W trzecim — 1933 r. — wygrał Lipiński.

Czwarty wyścig odbył się w 1937 r. na trasie skróconej 1.900 km i wreszcie piąty z kolei, ostatni przed wojną i właściwy „Tour de Pologne" odbył się w 1939 r. na trasie 1.321 km zorganizowany przez Polski Związek Kolarski. W klasie międzynarodowej wzięli udział emigranci polscy z Bułgarii, Węgier i Francji — zwyciężył Napierała.

Obecny — szósty z kolei, a pierwszy po wojnie wyścig — ze względu na porę jesienną odbędzie się na trasie skróconej — 650 km.

Bieg ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz publiczności sportowej całej Polski, a szczególnie tych kolarzy, którzy wezmą udział w zawodach i stanowią ekstraklasę wyścigu kolarskiego.

Wyścig rozpocznie się 25 września: start z Krakowa o godz. 12, start tzw. honorowy sprzed krakowskiego Pałacu Prasy „Dziennika Polskiego". Starterem honorowym będzie prezes Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" — Jerzy Borejsza.

Kolarze przejadą w zwartej grupie głównymi ulicami Krakowa na start właściwy za miastem w kierunku do Katowic.

W Katowicach — półfinał etapu z finiszem o nagrodę „Dziennika Zachodniego", po czym trasa prowadzi przez Mikołów, Gliwice i Zabrze do Bytomia, gdzie będzie meta pierwszego etapu. Odcinek ten liczy około 155 km.

Drugi etap rozpocznie się w dn. 26 września startem w Bytomiu z kierunkiem na Opole. W Opolu — półmetek z lotnym finiszem, skąd kolarze przejadą do Częstochowy, gdzie zwycięzcom rozdzielone zostaną nagrody „Życia Częstochowy".

Trzeci — z Częstochowy przez Piotrków do Łodzi (142 km) z zakończeniem etapu w Helenowie, o nagrodę „Dziennika Łódzkiego".

Ostatni etap: Łódź — Warszawa na trasie 140 km. Zakończenie biegu na stadionie Legii w Warszawie, w niedzielę dnia 28 września około godz. 17-ej.

Nagrody etapowe fundują poszczególne redakcje „Czytelnika": „Rzeczpospolita", „Życie Warszawy" i „Wieczór". Dla drużyny zwycięskiej przewidziana jest nagroda przechodnia Prasy „Czytelnika" w postaci pięknego pucharu, dla indywidualnego zaś zwycięzcy—nagroda tygodnika „Sport i Wczasy".

W roku przyszłym Prasa „Czytelnika" organizuje „Tour de Pologne" na trasie 2.400 km przez wszystkie większe miasta Polski.

Niezależnie od tegorocznego wyścigu Dookoła Polski — „Wieczór" organizuje w dniu 28 września bieg kolarski po ulicach stolicy dla kolporterów prasy warszawskiej — „majdaniarzy".



Start biegu — z podwórza drukarni „Czytelnik" Marszałkowska 3/5 z finałem na stadionie Legii na godzinę przed przybyciem do mety kolarzy z „Wyścigu Dookoła Polski" — uprzejmie objaśnił nas stary kolarz i „„majdaniarz"" (w podwójnym cudzysłowiej nie ze względu na „kolportaż", ale z powodu Majdanek (obóz koncentracyjny).

— Muszę panu wyjaśnić — mówi dyr. Kobus, organizator wyścigów — że poruczone mi zadanie przeprowadzę — primo z urzędu, secundo z zamiłowania, gdyż nie jestem laikiem w tej dziedzinie sportu. Uczyłem się alfabetu kolarskiego i wyszedłem z jednej ławy szkolnej z Jerzym Koszutskim, znanym kolarzem i zwycięzcą na Olimpiadzie w Amsterdamie w 1921 roku.

(stb)

Przez szparę na obrady narciarzy

Bociany zwołują sejm, uciekając przed zimą — PZN sejmuje, by iść na spotkanie zimy. Narciarze z całej Polski zjechali do Krakowa na pierwszy „suchy trening" w Krakowie. Aż zapachniało od nich smarem narciarskim i wonią gór.



Najdzielniejszy z ministrów został prezesem P. Z. N. Brawo! Ob. min. Wolski nada wreszcie wyraz Związkowi i przemówi głośno, gdy zajdzie potrzeba. Dotychczasowy zacny prezes Boniecki był czasem za cichy... (Polecamy kurację Demostenesa nad Bałtykiem). Od energicznego i taktownego prezesa min. Wolskiego, działacza narciarskiego na wielką miarę odbijał pewien działacz sportowy „typu kieszonkowego". Nie stał wprawdzie nigdy na nartach, ale zna kręte drogi slalomu i w czasie obrad wszędzie go było pełno.

Najcięższy wypadek porodu zaszedł u dostojnej matrony: Komisji Matki. Nie pomogło nawet dwóch lekarzy, tam obecnych. Sytuację uratował jak zwykle „nasz znany i nieoceniony". Z okazji szczęśliwego rozwiązania wybito medal z dewizą: I Bogu świeczkę i diabłu ogarek.

Niektórym delegatom pachnie dawne „liberum veto". Opozycją swą zamącili sielankę obrad i zachowali się jak ta niegrzeczna oblubienica zmuszona do „małżeństwa z rozsądku". — Czy masz wolną i nieprzymuszoną wolę zaślubić Blok Komisji Matki? Nie.

Najlepszą imprezą PZN był bieg sztafetowy z Warszawy do Katowic z paszportami dla zawodników. Starsi panowie okazali niezwykłą formę! PZN zapisuje się do Związku Samopomocy Chłopskiej, bo wprowadza u siebie „woły robocze" do pracy (obok członków reprezentacyjnych). Komisji schroniskowej [illegible] wiersz „Mieli chatkę maleńką i tak starą jak oni — jedno miała okienko i jeden był wchód do niej".

Podobno PZN będzie najweselszym Związkiem w Polsce. Całą robotę spełniać będą „wice".

Przysięgą olimpijską zaniepokoiły się [illegible]ery gospodnio-szynkarskie. — „[illegible] one naprawdę będą trenować?"

Naczelną dewizą PZN będzie odtąd: Narciarze startujcie za granicą bez d e w i z !

Cud pomnożenia chleba był [illegible] cudem w piśmie św. Ale i PZN potrafił nakarmić głodne rzesze narciarskie kilku parami nart. Dotychczasowy Zarząd PZN budził [illegible]drość yogów indyjskich, potrafił wskrzesić narciarstwo polskie z niczego. Cześć mu za to i chwała! Co prawda, najzasłużeńszym działaczom, którzy pracowali nieraz w kilku komisjach, nie powiedziano nawet staropolskiego „Bóg zapłać". Sytuację uratował ob. min. Wolski, wyrażając im podziękowanie. Poza tym co za dawne pretensje do wdzięczności [illegible]

[illegible] — mimo wszystko sursum corda!

Nastanie teraz w narciarstwie wiek złoty. Młodzież będzie masowo jeździć na nartach. W gęstej sieci ośrodków — cały naród przypnie narty! Delegaci PZN prosić się będą o



przyjęcie sprzętu narciarskiego! Ko[illegible] i zapraszać [illegible] dzie, jazda koleją krzepi! Straż ochrony pogranicza obejmie rolę gościnnych gospodarzy, nakarmi, ugości i przeprowadzi za granicę — [illegible] najlepsze tereny narciarskie!

[illegible]zmy polonezem triumfalnym: Wiwat Sejm Narciarski, wiwat Rada, wiwat Delegaci!

[illegible]

O krok od zwycięstwa nad Szwecją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sztokholm. Rozegrany w niedzielę na stadionie „Rasunda" międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja—Polska zakończył się zwycięstwem Szwecji 5:4 (3:2). Bramki dla Szwecji zdobyli: G. Nordhal, Nystroem, Tapepr, Włodarczyk (samobójcza) i Liedholm, dla Polski: Cieślik, Hogendor i Gracz 2.

Mecz ten miał przebieg b. sensacyjny, jeśli chodzi o ostateczny wynik i kolejność zdobywanych bramek, stał na b. dobrym poziomie, zaś jeśli idzie o grę drużyny polskiej wybitnie zaskoczył opinię sportową Szwecji. Na ogół liczono się w Szwecji z dość łatwym sukcesem. Grą swą Polacy jednak wykazali iż nawet z najsilniejszymi przeciwnikami potrafią nawiązać równorzędną grę, rozwiązywać zawiłości taktyczne oraz dobrze strzelać. Szwecja prowadziła już w 30 min. po przerwie 5:2. Wspaniały jednak finisz doprowadził do wybitnego obniżenia wyniku, a brak czasu nie pozwolił na zdobycie zwycięstwa. Nasi piłkarze zepchnęli Szwedów pod koniec meczu zupełnie do defensywy. Opanowali grę i zdobyli dwie ostatnie bramki zupełnie przekonująco. Zaczęli nimi serię znakomitych zagrań, jednak czasu zabrakło na uwieńczenie ich dalszymi bramkami. O przegranej w dużym stopniu zadecydowała samobójcza bramka grającego po przerwie w obronie Włodarczyka przy stanie 3:2 dla Szwecji. Zdeprymowało to w dużym stopniu naszą drużynę, czego następstwem było zdobycie przez Szwedów piątej bramki. Najlepszymi z naszych byli Janik w bramce, Gracz i Cieślik w ataku oraz Parpan i Gajdzik w pomocy. Szwedzi narzekali częściowo na pecha, jednak kondycyjnie byli pod koniec spotkania dużo słabsi od Polaków.

Pierwszą bramkę zdobył dla Polski Cieślik w 14 min. po kombinacji z Gajdzikiem i Barańskim. Szwedzi jednak wyrównali w 19 min. przez Nordhala, oraz w minutę później podwyższyli wynik na 2:1 ze strzału Nystroema po zagraniu całego ataku. Polska wyrównuje w 24 min. przez Hogendorfa po przejściu piłki od Gracza i Cieślika. W 40 min. Tapper dobija piłkę, wypuszczoną przez Janika, po silnym dośrodkowaniu Nilssona i ustala wynik do przerwy 3:2.

Po przerwie drużyna polska wystąpiła z Włodarczykiem za Szczepaniaka oraz Szczurkiem za Flieca. Zamiany te wpłynęły korzystnie na przebieg meczu, gdyż obaj wnieśli do gry moment szybkości. Niestety Włodarczyk swą szybkość przypadkowo zużył ku naszej przegranej, gdyż piłka odbita do Janika w 10 min. została przez niego niespodziewanie wepchnięta do naszej bramki. W 20 min. Liedholm podwyższa po kornerze na 5:2. W 30 min. cały nasz atak kombinuje wspaniale i strzał Gracza przynosi nam 3 bramkę. Ten sam Gracz zdobywa w 42 min. 4-tą bramkę i ustala wynik meczu. Sędziował Duńczyk W. Laursen. Widzów ok. 40.000, którzy po zakończeniu meczu zgotowali Polakom serdeczną owację.

Warszawa zwycięża Sztokholm 6:1

Warszawa. W niedzielę wszystkie dalsze gry w meczu tenisowym Warszawa—Sztokholm zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Polaków. Hebda błysnął przy tym wspaniałą grą. Od przyszłego roku wycofuje się on z czynnego życia sportowego, a będzie tylko trenerem.

Hebda—Rollson 6:1, 4:6, 6:0, 6:0, 6:1, Skonecki—Blomquist 6:8, 6:0, 6:3, J. Jędrzejowska. Hebda—Klosten, Rollson 4.6, 8:6, 6:1.

25-lecie Lubelskiego OZPN

Kraków—Lublin 2:2

Lublin. (Tel.) wł.) W niedzielę odbyła się uroczystość 25-letniego jubileuszu Lubelskiego Okr. ZPN. Uroczystość te wypadły naprawdę imponująco. Rozpoczęły się mszą polową na boisku piłkarskim Domu Żołnierza, po czym odbyła się dekoracja odznaką jubileuszową LOZPN zasłużonych działaczy i sportowców. Po akademii, na której przemawiali: prezes LOZPN Krzesiński przew. Państw. Rady WF i RW gen. dr Gilewicz, prezes PZPN gen. Bończa-Uzdowski, przedstawiciel Krak. OZPN, wiceprez. Rutkowski senior i wiceprezydent m. Lublina mgr. St. Krzykała i inni, przystąpiono do defilady ulicami miasta w barwnych kostiumach sportowych.

Przed meczem Kraków—Lublin udekorowano prezesa WSS Krak. OZPN Andrzeja Rutkowskiego złotą odznaką jubileuszową, sekr. Krak. OZPN Dembowskiego srebrną, a graczy Krakowa odznakami brązowymi. Mecz miał przebieg bardzo ciekawy i toczył się w serdecznej przyjacielskiej atmosferze. Zawody zagrano rekordowo, a jak na Lublin ilość widzów znaczna, gdyż wynosiła ponad 5.000.

Pierwszy mecz Kraków—Lublin odbył się 25 lat temu w Lublinie. W meczu tym Kraków zwyciężył 6:2.

Mecz piłkarski Kraków—Lublin zakończył się wynikiem 2:2 (1:2). Bramki dla Krakowa uzyskali: Kofin 2, dla Lublina Rożyła i Wr...szkowski.

Kraków: Rybicki, Kubik, Michalik, Kaleta II, Kasprzycki, Wapiennik I, Cisowski, Kofin, Hajdziński, Nastaborski, Kawula. — Po przerwie na śr. pomocy Trynka, na śr. ataku Dycjan na pr. łączniku Rupa.

Lublin: Skrzeński, Gajowiak II, Stanisławek, Papność, Cieśliński, Rudnicki, Baranowski, Kiłka, Chałon, Rożyło, Wesołowski.

Początek gry należy do Krakowa. W 21 minucie sędzia dyktuje za wątpliwy faul karnego przeciw Krakowowi. Strzela Rożyło, ale Rybicki broni. Po przerwie Kraków lepiej panując nad piłką, zdobywa zdecydowanie przewagę. Lublin znów nie wyzyskuje karnego za rękę obrońcy Krakowa. W ostatniej minucie w zderzeniu z Dycjanem ulega kontuzji Skrzeński. Zastępuje go Rut ze Sztarmu.

Remis jest szczęśliwym wynikiem dla Lublina, którego reprezentacja nie była zestawiona zbyt szczęśliwie. Najlepsi w drużynie Krakowa: Cisowski, Kofin i Wapiennik I. Obrona nieco słabsza. Z drużyny lubelskiej wyróżnił się bramkarz Skrzeński oraz cała linia pomocy. Sędziował Madej z Lublina.

To nie był mecz

Cracovia - Garbarnia 1:0

W czwartek na boisku Cracovii odbył się — Gałczyński tego nie lubi, ale niech mu się narażę „jak wiadomo" — mecz Literaci — Aktorzy. Coś z tego meczu pozostało widać w atmosferze boiska, gdyż niedzielny mecz między gospodarzami boiska a Garbarnią żywo przypominał czwartkowy. W każdym wypadku — o ile znalazłby się ktoś, kto twierdziłby że przesadziłem — spotkanie niczym nie upoważniało do twierdzenia, że na boisku spotkało się dwóch ew. finalistów mistrzostw Polski. Publiczność do pauzy, łudziła się, że po przerwie będzie lepiej, lecz stwierdziwszy, że jest jeszcze gorzej poczęła ostentacyjnie opuszczać boisko. Widzieć to było winni: zarządy obydwu klubów i zawodnicy.

Ale zacznijmy od początku. Drużyny wbiegły na boisko jak powiedział pewien znawca, w „eksperymentalnych" składach. W Cracovii Jabłoński II zagrał na pomocy, a na łączniku robiący zdaje się setkę w 16 sek. Radoń. Po pauzie Poświat. Brakło poza tym w drużynie gospodarzy Parpana (Sztokholm). W Garbarni przestawiono atak w ten sposób, że Parpan II znalazł się na łączniku, a jego miejsce zajął Majeran.

Ponieważ miał to być pierwszy mecz tegoroczny Garbarnia — Cracovia urządzono na boisku malutkie „cercle" wypełnione dwoma przemówieniami (trwało to 10 min., czyli o 9 za długo). Po tym przez 90 minut uganiano się za piłką, przy czym Rożankowski tzw. lewym „tonardem" (Bujańskim) zdobył jedyną bramkę dnia w 39 minucie (vide mecz Aktorów — Literatów).

Ale pomówmy kilka słów poważnie. Zarówno Cracovia, jak i Garbarnia to kluby pełne tradycji i wielkich osiągnięć, kluby które wypełniły niejedną stronę historii sportu polskiego, kluby — bo to jest ważne — bynajmniej nie ubogie materialnie. Tymczasem na boisku widzimy kilku zaledwie graczy większego formatu, którym w dodatku brak kompletnie koncepcji (taktyki i strategii) gry. Aż żal patrzeć jak ciężko pracuje Szewczyk, czy kuleją (ą po.trosze statystujący) Rożankowski, albo Nowak, czy Parpan II. Obydwie drużyny potrzebują treningu, dobrej szkoły: trenera z prawdziwego zdarzenia. Sędziował Gieras do 60 minuty pokazowo, po czym zmęczywszy się bieganiem kierował się decyzjami bocznych sędziowych, czego nie powinien był czynić. (Widzów około 7.000). (pr).

Poznań zwycięża Łódź 4:1 (0:0)

o puchar śp. J. Kałuży

Łódź. (Tu). W międzymiastowym meczu o puchar śp. J. Kałuży Poznań odniósł zasłużone zwycięstwo 4:1 (0:0), zdobywając bramki przez Smólskiego (2), Czapczyka i Kaźmierczaka. Strzelcem dla Łodzi był Jameczek. Łódź do przerwy dobrze grająca, po przerwie na skutek zmian w składzie, wypadła zupełnie słabo. Goście grali zbyt ostro, na co pobłażliwie patrzał sędzia Michalik.

Tabelka gier o puchar Kałuży:

Kraków	3	5	12:6
Warszawa	3	[illegible]	8:5
Śląsk	3	3	10:11
Poznań	3	2	7:10
Łódź	4	2	8:13

„W pogoni za lisem"

Krakowski Oddział Polskiego Automobilklubu zorganizował imprezę „Pogoń za czołgiem". Niestety czołg nie przyjechał na start i tradycyjnie udbyła się „Pogoń za lisem". Przed startem organizatorzy rozsypali po pewien odcinek confetti, oznaczające kierunek jazdy, wskazując poszukiwań. Trasa 21 km prowadziła z Błoń do Zwierzyńca oraz do mety za Kopcem na Sowińcu.

W najlepszym czasie przybył na metę Wiktor Cholewa (30,32 min.) na Opel Olimpia, zdobywając „kłig Lisa", papierośnicę i kilka upominków. Cholewa jest stolarzem i tokarzem, inwalidą bez prawej nogi, dawał sobie wspaniale radę z prowadzeniem maszyny. Drugi dyr. J. Kesler na Fiat Sinca 8 (33,0 9min.), Trzeci Gubernat, Mercedes 170 V (38.10 min.).

Startowało 22 zawodników, ukończyło bieg 20.

Wysokie zwycięstwo juniorów Krakowa

Spotkanie w tenisie juniorów Krakowa i Śląska zakończyło się wysokim zwycięstwem Krakowa. Poziom gier jednak dużo niższy niż tydzień temu w spotkaniu Krakowa z Warszawą. Z Krakowa najlepszy Christ, ze Śląska najwięcej podobał się 13-letni Cieszewski, który dysponuje miłym dla oka ruchem rakiety. Ogólne zwycięstwo juniorów Krakowa 16,3 jest zasłużone.

Spotkanie drugiego dnia: Christ—Licis 6:4, 6:2, Kozłowski—Piotrowski 6:1, 6:0, Szczerczak—Piotrowski 6:2, 6:2, Wójcicki—Cieszewski 6:2, 6:1, Gabrys—Cieszewski 6:3, 1:6, 5:7, Fietko—Malczewski 0:6, 3:6, Kubalanka II—Magierówna 6:1, 6:3, Kubalanka II—Emmerling 9:7, 6:3.

Kubalanka I i Christ—Magierówna i Licis 6:1, 6:3, Kubalanka II i Kozłowski—Emmerling i Malczewski 4:6, 5:7, Kozłowski i Wójcicki—Piotrowski i Malczewski 5:7, 6:4, 6:1.

Mistrzostwa kl. „A" Okręgów

W trzecią niedzielę rozgrywek o mistrzostwo KOZPN-u rozegrano jedynie cztery spotkania.

Tabela rozgrywek krakowskiej kl. A po trzeciej niedzieli przedstawia się następująco:

Fablok	3	5	7:4
Groble	2	4	3 0
Szczakowianka	3	4	11:8
Zwierzyniecki	3	4	6:5
Dąbski	2	3	6:3
Chełmek	3	3	2:2
Korona	3	3	6:6
Łagiewianka	3	3	8:9
Wieczysta	2	2	5:5
Podgórze	[illegible]	[illegible]	2:5
Mościce	3	0	5.9
Prokocim	2	0	3:8

Zwierzyniecki — Łagiewianka 3:3 (3:2). Obie drużyny nie wykorzystały wielu sytuacji podbramkowych. Gra fair. Bramki dla Zwierzynieckiego zdobyli: Konopek 2 i Wawrzusiak, dla Łagiewianki Olszewski II 3. Sędziował Zapiór. (St.)

Chełmek—Mościce 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę uzyskał Ohtułowicz.

Fablok—Podgórze 3:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

Korona—Szczakowianka 2:0 (2:0). Bezlamnek kl. A poniósł na własnym boisku porażkę.

*

W ub. niedzielę rozpoczęły się również mistrzowskie krakowskiej kl. B. Zespoły walczące w trzech grupach uzyskały następujące wyniki:

Grupa I. Wolania—Dębnicki 4:0 (1:0). Po spokojnej grze Wolania uzyskała zwycięstwo ze strzałów: Oprzyński 2 Augustynka i Baniała z karnego. (St).

Wieliczanka—Olsza 8:0 (3:0). Dobre zagrania ataku zadecydowały o zwycięstwie. Bramki strzelili: Kubiela 3, Murzyn 2 Pazdro 2 i Małko. Sędziował Palla.

AKS Czyżyny—Krowodrza 2:1 (0:0) Niski poziom gry Sędziował Danz

Grupa II. Bocheński—Rakowiczanka 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Mastaj. Sędziował Hausner (J).

Płaszowianka—Milicyjny 3:0 (2:0). Łobzowianka—Kmita 3:1 (2:1). Legia—Borek 1:0.

Grupa III. Bronowianka—Prądnicki 2:1 (1:0). Po przerwie duża przewaga Prądnickiego, jednak nie wykorzystana. Bramki dla zwycięzców uzyskali Zawadzki i Młodzianowski, dla pokonanych Kozakowski. Sędziował Paleta. (St).

Grzegórzecki—AKS Bochnia 7:1 (4:1). Bramki zdobyli: Dębroś 3, Hajdecki, Krawczyk, Węs i Wiśniewski, dla AKS-u Rabij. Sędziował Gołębski. (Pał.)

Bieżanowianka—Prądniczanka 4:1 (2:1). Gra szybka na niezłym poziomie. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kolasa 2 i Radwan 2, dla pokonanych Adamczyk. (W).

Nadwiślan—Skawinka 4.3 (3:3). Bramki dla Nadwiślanu zdobyli: Palac, Obtułowicz, Rapis i Dudzicz, dla Skawinki: Wohlfinger 2 i Sarna. Sędziował mgr Bodziaszek.

Legia (Krosno) — Resovia (Rzeszów) 4:3 (2:1)

Krosno, 15 września (tel.). Mistrzostwo jesienne kl. A. Zawody na dobrym poziomie. Legia energiczniejsza lepiej rozwiązywała akcje pod bramką przeciwnika, po przerwie spychając przeciwnika zupełnie pod jego bramkę. Bramki dla zwycięzców uzyskali Biszyga i Karpiński dla Resovii Wróbel 2 i Sikora. Najlepszymi zawodnikami Legii byli Karpiński, Biszyga i Prączek, w Resovii Wróbel. Sędzia Głowacz z Przemyśla b. dobry.

*

Rzeszów, 15 września (J. Ch.). „Sokół" (Rzeszów) pokonał „Czuwaj" (Łańcut) 5:2 (2:1) o mistrzostwo klasy A. „Sokół" lepszy technicznie umiejętniej dysponował siłami. Zawody miały przebieg żywy i bardzo ciekawy. Bramki strzelili dla „Sokoła" Brudek 3, Warchałowski i Skoblan, dla Łańcuta Szewczyk i Pilch. Sędziował słabo Radwański.

Przemyśl, 15 września (P) Polonia zwyciężyła w Żurawicy w meczu o mistrzostwo klasy A podokr. przemyskiego Żurawiankę 9:0 (2:0). Żurawianka po ostatnim swoim zwycięstwie 4:0 nad Czuwajem, sprawiła przykrą niespodziankę. Polonia była technicznie lepsza o dwie klasy. Bramki strzelili: Filipowicz 3, Szurkowski 1 Laba po 2 Wojtanowski i Grod. Sędziował dobrze Rehan z Przemyśla.

Święto sportowe Podhala

Zakopane (Słem). W niedzielę Zakopane stało pod znakiem „Święta Sportowego Podhala", w ramach którego odbyło się spotkanie lekkoatletyczne Kraków—Podhale. Zwyciężył, jak było do przewidzenia, Kraków 129:79, jednak szereg wyników lekkoatletów Podhala stawia ich na równi z Krakowem. Zawody te spełniły znakomitą rolę propagandową na Podhalu. Przywitał przybyłych krakowian burmistrz Zakopanego Jankowski, w odpowiedzi złożył mu podziękowanie za okazanie pełnej życzliwości dla rozwoju sportu w Zakopanem przedstawiciel KOZLA i Podhalański OZLA. Znakomita organizacja przyczyniła się do podniesienia poziomu zawodów. Widzów jak na Zakopane rekordowa liczba 3.000.

Podhale odniosło zwycięstwa w oszczepie męskim przez Bibusińskiego, który wynikiem 49,24 zakwalifikował się do drużyny krakowskiej przeciw Łodzi, oraz w sztafecie żeńskiej 4×100 59,5 (Kraków został zdyskwalifikowany za nieprzepisową zmianę pałeczki). Poza tym krakowianie odnieśli zwycięstwa w pozostałych konkurencjach uzyskując wyniki gorsze niż gdy byli w szczytowej formie.

Adamczyk mistrzem Polski w 10-boju

W Bydgoszczy odbyły się zawody w 10-boju o mistrzostwo Polski, w których zwycięstwo odniósł Adamczyk (Wrocław) pkt 6445 przed Hojnickim (Wisła Kraków) 4013 i Nowakiem (Wrocław) 4565 pkt. Adamczyk uzyskał na 110 m przez płotki 16,2, w dysku 39,40 m i w oszczepie 46,10 m.

*

W ramach jubileuszu 25-lecia Gedanii odbyło się szereg imprez sportowych. W czasie zawodów lekkoatletycznych Kielas uzyskał najlepszy powojenny wynik na 5000 m, przebiegając dystans w czasie 15,29,2. — W spotkaniu bokserskim drużynowy mistrz Polski ŁKS poniósł porażkę z Gedanią 7:9. Największą sensacją była wygrana Chychli z mistrzem Olejniczakiem, która w spokoju i radosnym nastroju trwała kilka godzin. (J. K.).

Śląsk—Basel 4:2

Reprezentacja robotnicza Śląska pokonała dobrze grający zespół szwajcarski ASC Basel 4:2 (3:0). Bramki zdobyli: Cegłarek i Kłasówka po 2. Widzów 9 tysięcy.

Sport na resztówkach

Z okazji Święta Reformy Rolnej — odbyły się w Kieszczowie (gmina Liszki) pierwszy raz na tamtejszym terenie „Zawody sportowe" zorganizowane staraniem Zarządu „Zw Samopomocy Chłopskiej" przy udziale 21 zawodników. Po defiladzie [illegible] przy dźwiękach hymnu narodowego [illegible] państwową. Następnie odbyły się ćwiczenia gimnastyczne i pokazowe w wykonaniu licznej grupy młodzieży wiejskiej z chorągiewkami w rękach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że choć zawody odbyły się nie na boisku sportowym, [illegible] brak, ale na ciężkim i [illegible] po raz pierwszy w życiu, wyniki zawodów [illegible]

Wyniki zawodów: Konkurencje żeńskie: 80 m. — Dukała 14 sek.; Karcz 15 sek.; Woźniak 15,3 sek.

Skok w dal — Dukała 2.30 m.; Bandula 2.20 m.

Oszczep — Karcz 15.90 m.; Dukała 14.55 m.; Bandula 14,50 m.

Konkurencje męskie: 100 m. — Woźniak 13 sek.; Prusak 13,2 sek.; Woźniak M. 13.5 sek.

Oszczep — Prusak 22.80 m.; Kotra 21.80 m.; [illegible]

Skok wzwyż — Kotra 115 cm.; Woźniak 110 cm.; Hycki 105 cm.

„Turniej siatkówki wygrał zespół męski Koła Sportowego z Kieszczowa. Po zawodach prezes Zarządu Gromadzkiego Z. S. Ch. ob. Jan Kutak wygłosił krótkie przemówienie i wręczył zwycięzcom nagrody.

Ostatnim punktem uroczystości była zabawa ludowa, która w spokoju i radosnym nastroju trwała kilka godzin. (J. K.).

ZAWODY TOWARZYSKIE

Tarnovia—Orzeł Gorlice 4:0 (1:0). Tarnovia zawiodła na własnym boisku, mogąc strzelić co najmniej 8 bramek. Punkty zdobyli Pirych II 3 i Roik III 1. (B).

Prokocim—Wieczysta 1:1 (1:1). Bramkę dla Prokocimia zdobył Czuba, dla Wieczystej Dwernicki II. (St).

MUSZYNA

TOWARZYSKI MECZ piłki nożnej pomiędzy KS „Błyskawica" (Nowy Sącz) a KS „Poprad" (Muszyna) zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:5 (1:3). Bramki zdobyli dla Błyskawicy śr. napastnik (2) i l. łącznik (2), dla Muszyny Kowacz 3 i Wójcik T. 2. (r)

PRZEWORSK

CUKROWNIA (PRZEWORSK) — RUCH (JAROSŁAW 7:0 (3.0). Pierwsze spotkanie rundy jesiennej o mistrz. kl. B. rozegrane na nowym stadionie „Cukrowni" w Przeworsku, zakończyło się druzgocącą klęską kolejarzy jarosławskich. Cukrownia zagrała o klasę lepiej od przeciwnika b. dobrze zespołowo i przewyższając gości technicznie. Jedyny w całej grze niebezpieczny przebój gości, zlikwidował przytomnie bramkarz Cukrowni. Bramki strzelili: Wizerkaniuk 3, Mordjas, Diduch, Gawlikowski i Dubrawski po 1. (Ew)

Zjazd Plakietowy w Przemyślu

PRZEMYŚL 15 września. (P) W Przemyślu odbył się drugi Zjazd Plakietowy zorganizowany przez sekcję motocyklową HKS „Czuwaj". M. in. odbył się wyścig uliczny na trasie dla motocykli 350 ccm 54 km, i do 130 ccm, 27 km. W kat. ponad 350 ccm zwyciężył Bębenek (Garbarnia) BMW 500 ccm, 50 min., 2 Cioch R.T.K.M. Rzeszów BMW 500 ccm 52 min., 3 Mirek RTKM BMW 600 ccm 59 min. Kat. do 350 ccm: 1 Prankowski KTK Kraków O.K. Suprema 1 godz. 4[illegible] 2 Świtnik J. z R. K. Sp. Jarosław Jawa 350 ccm, 1 godz. 7,43 min., 3 Kleczek R.K.K.M. Rzeszów BKW 350 ccm, 1 godz. 10,11 min. Kat. do 250 ccm: 1 Grzesik RTKM Rzeszów, BKW 250 1 godz. 8,38 min. 2 Szmuda KKS Przemyśl MSU 250 1 godz. 10.30 min. 3 Sytke RTKM Rzeszów D.K.W. 200 1 godz. 15 min.

Kat. do 130 ccm, trasa 27 km. 1 Kielar RTKM Rzeszów DKW 125 ccm, 31 min. 52 sek. 2 Bohaczek DKW 125 ccm, 31 min. 52 sek. Bohaczek Wisła Kr. DKW 125 ccm, 32 min. 15 sek. 3 Ziemik N. Sącz Hocker 125 ccm, 34 min. 42 sek. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął rzeszowski RTKM 23 pkt. 2, HKS Czuwaj 8 pkt., 3. Garbarnia 5 pkt., 4, PKP Kraków 5 pkt.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU TENISA STOŁOWEGO odbędzie się w niedzielę dnia 28 września 1947 r. w lokalu K. S. Cracovia, w Krakowie ul. Smoleńsk 18 o [illegible] statutowego kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 16 tego samego dnia bez względu na ilość obecnych.

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FICINA. — Redaktor Naczelny: STAN WITOLD BALICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do nru 253 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.

ŻYCIE SPORTOWE

Rok II — Wtorek 16 września 1947 — Nr 35 (49)

16 września 1947 r.

Olbrzymi wzrost sportu dzisiejszego pociągnął za sobą odpowiednie powiększenie ram organizacyjnych w klubach i związkach. To co dawniej spoczywało w rękach ideowych działaczy, dziś staje się coraz bardziej domeną raczej płatnych sił, które podchodzą do sportu od strony utylitarnej. Wprawdzie objaw ten nie jest jeszcze nagminny, tu i ówdzie są czynni ideowi działacze sportowi, przywiązani do barw klubowych, ale należą oni raczej do generacji starszej. Nic dziwnego, że i związki cierpią na brak ludzi do pracy, nieraz ciężkiej i odpowiedzialnej. Cierpi na tym wszystkim strona wychowawcza sportu, gdyż za mało jest działaczy sportowych stojących na poziomie i mogących pokierować odpowiednio młodymi sportowcami.

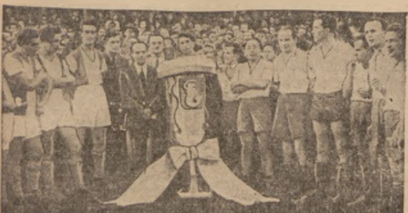
Z obserwacji, poczynionych w bieżącym roku stwierdzić należy, że zawodnicy nie objawiają często na zewnątrz dodatnich cech, jakie uprawianie sportu winno ze sobą przynieść. Sam język ich, sposób zachowania się, a niejednokrotnie stosunek do klubu pozostawia dużo do życzenia. Kierownicy sekcji, w trosce o wyniki doraźne, zdają się nie widzieć i nie słyszeć tych wszystkich ujemnych objawów. A przecież urabianie charakteru młodego człowieka i wpajanie mu zasad prawdziwego dżentelmeństwa jest rzeczą niechybnie ważniejszą z punktu widzenia społecznego od efektownych wyników sportowych.

Niewątpliwie młodych sportowców psuje często stosowana i idąca po linii najmniejszego oporu polityka klubowa, schlebiająca ich kaprysom i zaspokajająca zbyt szczodrze ich materialne wymagania. W rezultacie młody człowiek nie tyle się przywiązuje do barw klubowych, ile do stanu kasy klubu i jego wpływów. Młodość, ten okres najbardziej ideowy w życiu, zwarzona przedwcześnie pobudkami wyłącznie materialnymi, nie okazuje swych pięknych objawów i nie jest zadatkiem na dalsze życie. Część winy ponosi tutaj również publiczność sportowa oraz prasa, które apoteozują wyłącznie cyfrowe wyniki.

Tak więc w interesie samego sportu leży, by poprzez zawodników pokierować dobrze i wychować przyszłych ideowych działaczy i kierowników sportowych.

(j.)

Na odbudowę Warszawy





Fot. Ag. „Od A do Z"

Rozegrany w ub. czwartek w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy zespołem Radia i Literatów a zespołem Artystów zakończył się pełnym sukcesem finansowym oraz rozrywkowym. Na odbudowę Warszawy przybyło ok. 140 tys. złotych, a parę tysięcy widzów, oglądających swych najbliższych uganiających za piłką miało szereg okazji do rzadko na normalnych meczach spotykanych emocji. U góry obie drużyny wokół pucharu, o który wobec nie rozstrzygniętego wyniku spotkania 5:5, ma zostać rozegrany jeszcze jeden mecz, poniżej moment z „walki" o piłkę między Fabianem, Woźnikiem i Oszastem.

Dokładna trasa wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski"

Rozmowa z dyr. Kobusem, organizatorem wyścigu o nagrodę prasy „Czytelnika"

Już pierwszy rzut oka na prasę „Czytelnika" wyjaśnia, dlaczego ta właśnie prasa organizuje pierwszy po wojnie wyścig kolarski dookoła Polski. Interesuje się ona wybitnie sportem i wiele poświęca mu miejsca — mówi nam na wstępie dyrektor transportu i łączności „Czytelnika" ob. Kobus — organizator tegorocznego wyścigu.

Prasa „Czytelnika" nawiązuje do tradycji pierwszego „Tour de Pologne", który odbył się w roku 1928.

W wyścigu tym, zorganizowanym przez „Przegląd Sportowy" na dystansie 2.200 km zwyciężył znany kolarz Więcek.

Drugi wyścig, zorganizowany również przez „Przegląd Sportowy" odbył się w 1929 r. Zwyciężył w nim Stefański.

W trzecim — 1933 r. — wygrał Lipiński.

Czwarty wyścig odbył się w 1937 r. na trasie skróconej 1.900 km i wreszcie piąty z kolei, ostatni przed wojną i właściwy „Tour de Pologne" odbył się w 1939 r. na trasie 1.321 km zorganizowany przez Polski Związek Kolarski. W klasie międzynarodowej wzięli udział emigranci polscy z Bułgarii, Węgier i Francji — zwyciężył [illegible]

Obecny — szósty z kolei, a pierwszy po wojnie wyścig — ze względu na porę jesienną odbędzie się na trasie skróconej — 650 km.

Bieg ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz publiczności sportowej całej Polski, a szczególnie tych kolarzy, którzy wezmą udział w zawodach i stanowią ekstraklasę wyścigu kolarskiego.

Wyścig rozpocznie się 25 września: start z Krakowa o godz. 12, start tzw. honorowy sprzed krakowskiego Pałacu Prasy „Dziennika Polskiego". Starterem honorowym będzie prezes Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" — Jerzy Borejsza.

Kolarze przejadą w zwartej grupie głównymi ulicami Krakowa na start właściwy za miastem w kierunku do Katowic.

W Katowicach — półfinał etapu z finiszem o nagrodę „Dziennika Zachodniego", po czym trasa prowadzi przez Mikołów, Gliwice i Zabrze do Bytomia, gdzie będzie meta pierwszego etapu. Odcinek ten liczy około 155 km.

Drugi etap rozpocznie się w dn. 26 września startem w Bytomiu z kierunkiem na Opole. W Opolu — półmetek z lotnym finiszem, skąd kolarze przejadą do Częstochowy, gdzie zwycięzcom rozdzielone zostaną nagrody „Życia Częstochowy".

Trzeci — z Częstochowy przez Piotrków do Łodzi (142 km) z zakończeniem etapu w Helenowie, o nagrodę „Dziennika Łódzkiego".

Ostatni etap: Łódź — Warszawa na trasie 140 km. Zakończenie biegu na stadionie Legii w Warszawie, w niedzielę dnia 28 września około godz. 17-ej.

Nagrody etapowe fundują poszczególne redakcje „Czytelnika": „Rzeczpospolita", „Życie Warszawy" i „Wieczór". Dla drużyny zwycięskiej przewidziana jest nagroda przechodnia Prasy „Czytelnika" w postaci pięknego pucharu, dla indywidualnego zaś zwycięzcy—nagroda tygodnika „Sport i Wczasy".

W roku przyszłym Prasa „Czytelnika" organizuje „Tour de Pologne" na trasie 2.400 km przez wszystkie większe miasta Polski.

Niezależnie od tegorocznego wyścigu Dookoła Polski — „Wieczór" organizuje w dniu 28 września bieg kolarski po ulicach stolicy dla kolporterów prasy warszawskiej — „majdaniarzy".



Start biegu — z podwórza drukarni „Czytelnik" Marszałkowska 3/5 z finałem na stadionie Legii na godzinę przed przybyciem do mety kolarzy z „Wyścigu Dookoła Polski" — uprzejmie objaśnił nas stary kolarz i „majdaniarz'" (w podwójnym cudzysłowiej nie ze względu na „kolportaż", ale z powodu Majdanek (obóz koncentracyjny).

— Muszę panu wyjaśnić — mówi dyr. Kobus, organizator wyścigów — że poruczone mi zadanie przeprowadzę — primo z urzędu, secundo z zamiłowania, gdyż nie jestem laikiem w tej dziedzinie sportu. Uczyłem się alfabetu kolarskiego i wyszedłem z jednej ławy szkolnej z Jerzym Koszutskim, znanym kolarzem i zwycięzcą na Olimpiadzie w Amsterdamie w 1921 roku.

(slb)

Przez szparę na obrady narciarzy

Bociany zwołują sejm, uciekając przed zimą — PZN sejmuje, by iść na spotkanie [illegible] z całej Polski zjechali do Krakowa na pierwszy „suchy trening" w Krakowie. Aż zapachniało od nich smarem narciarskim i wonią gór.



Najdzielniejszy z ministrów został prezesem P. Z. N. Brawo! Ob. min. Wolski nada wreszcie wyraz Związkowi i przemówi głośno, gdy zajdzie potrzeba. Dotychczasowy zacny prezes Boniecki był czasem za cichy... (Polecamy kurację Demostenesa nad Bałtykiem). Od energicznego i taktownego prezesa min. Wolskiego, działacza narciarskiego na wielką miarę odbijał pewien działacz sportowy „typu kieszonkowego". Nie stał wprawdzie nigdy na nartach, ale zna kręte drogi slalomu i w czasie obrad wszędzie go było pełno.

Najcięższy wypadek porodu zaszedł u dostojnej matrony: Komisji Matki. Nie pomogło nawet dwóch lekarzy, tam obecnych. Sytuację uratował jak zwykle „nasz znany i nieoceniony". Z okazji szczęśliwego rozwiązania wybito medal z dewizą: I Bogu świeczkę i diabłu ogarek.

Niektórym delegatom pachnie dawne „liberum veto". Opozycją swą zamącili sielankę obrad i zachowali się jak ta niegrzeczna oblubienica zmuszona do „małżeństwa z rozsądku". — Czy masz wolną i nieprzymuszoną wolę zaślubić Blok Komisji Matki? Nie.

Najlepszą imprezą PZN był bieg sztafetowy z Warszawy do Katowic z paszportami dla zawodników. Starsi panowie okazali niezwykłą formę! PZN zapisuje się do Związku Samopomocy Chłopskiej, bo wprowadza u siebie „woły robocze" do pracy (obok członków reprezentacyjnych). Komisji schroniskowej dedykujemy wiersz „Mieli chatkę malenką i tak starą jak oni — jedno miała okienko i jeden był wchód do niej".

Podobno PZN będzie najweselszym Związkiem w Polsce. Całą robotę spełniać będą „wice".

Przysięgą olimpijską zaniepokoiły [illegible] sfery gospodnio-szynkarskie. — „[illegible] one naprawdę będą trenować?"

Naczelną dewizą PZN będzie odtąd: Narciarze startujcie za granicą bez d e w i z!

Cud pomnożenia chleba był największym cudem w piśmie św. Ale i PZN potrafił nakarmić głodne rzesze narciarskie kilku parami nart. Dotychczasowy Zarząd PZN budził zazdrość yogów indyjskich, potrafił wskrzesić narciarstwo polskie z niczego! Cześć mu za to i chwała! Co prawda, najzasłużeńszym działaczom, [illegible] pracowali nieraz w kilku komisjach, nie powiedziano nawet staropolskiego „Bóg zapłać". Sytuację uratował ob. min. Wolski, wyrażając im podziękowanie. Poza tym co za dziwne pretensje do wdzięczności „Murzyn spełnił swą rolę — Murzyn może odejść".

Ale — mimo wszystko sursum corda!

Nastanie teraz w narciarstwie wiek złoty. Młodzież będzie masowo jeździć na nartach. W gęstej sieci ośrodków — cały naród przypnie narty! Delegaci PZN prosić się będą o



[illegible]zyjęcie sprzętu narciarskiego! Kolej [illegible] 80% i [illegible] dzie jazda koleją krzepi! Straż ochrony pogranicza obejmie rolę go[illegible] ści i przeprowadzi za granicę — na [illegible]sze tereny narciarskie!

Zak[illegible]

Jocus

6 sztucznych lodowisk w Czechosłowacji

Do 4 sztucznych lodowisk w Czechosłowacji: w Pradze, Brnie, Cz. Budziejowicach i Bratysławie dojdą w tym roku jeszcze 2: w Pardubicach i Zilinie. Oczywiście, że Czesi klasę w hokeju lodowym jeszcze podniosą, oraz dadzą najszersze możliwości do uprawia tego sportu przez masy.

U nas? Cicho, obóz przygotowawczy do Olimpiady w St. Moritz dla hokeistów rozpoczyna się już 15 września w Warszawie, na który zostali wyznaczeni hokeiści z całej Polski w liczbie 40, ale trenować będą nie u nas, chyba za granicą, dokąd pojechał w ub. tygodniu prezes PZHL dyr. Boczar. Ma on zakontraktować szereg spotkań w Czechosłowacji, Szwajcarii, mogących, dać naszym hokeistom możność przyzwoitego treningu na obcych lodowiskach.

Zjazd motocyklowy w Biskupinie

W dniu 7. IX. br. odbył się w Biskupinie w woj. poznańskim motocyklowy zjazd plakietowy. W zjeździe wzięło udział około 400 maszyn z całej Polski. Impreza ta zakrojona na szeroką skalę, jako próba generalna przed wszechsłowiańskim zjazdem, mającym odbyć się w przyszłym roku, przedstawiała się naprawdę imponująco.

Po zamknięciu mety 7. IX. o godz. 11 udali się uczestnicy do Żnina, skąd po nabożeństwie odbył się wyścig szosowy na dystansie 50 km, przynosząc zwycięzcom cenne nagrody.

Po wyścigu odbył się rajd wokół powiatu, w którym startowało 80 maszyn. Po rozdaniu nagród i plakiet pamiątkowych, odbył się koncert specjalnie urządzony dla uczestników zjazdu. Ze specjalnym entuzjazmem był przyjmowany T. S. „Tramwajarz" z Krakowa, jako jedyny reprezentant południowej Polski, który w zjeździe plakietowym zdobył drugą nagrodę w postaci pięknego pucharu. Oprócz tego trzech członków zespołu uzyskało zaszczytne miejsca w wyścigu.

Należy zaznaczyć, że żywotność młodej sekcji motocyklowej tramwajarzy z dnia na dzień jest coraz większa.



Foto M. Długosz

Meta raidu w Biskupinie

Duże zasługi w tym mają ob. dyr. inż. Czarnik, mgr Dziendziewicz i Jedynak.

O krok od zwycięstwa nad Szwecją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sztokholm. Rozegrany w niedzielę na stadionie „Rasunda" międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja—Polska zakończył się zwycięstwem Szwecji 5:4 (3:2). Bramki dla Szwecji zdobyli: G. Nordhal, Nystroem, Tapepr, Włodarczyk (samobójcza) i Liedholm, dla Polski: Cieślik, Hogendor i Gracz 2.

Mecz ten miał przebieg b. sensacyjny, jeśli chodzi o ostateczny wynik i kolejność zdobywanych bramek, stał na b. dobrym poziomie, zaś jeśli idzie o grę drużyny polskiej wybitnie zaskoczył opinię sportową Szwecji. Na ogół liczono się w Szwecji z dość łatwym sukcesem. Grą swą Polacy jednak wykazali iż nawet z najsilniejszymi przeciwnikami potrafią nawiązać równorzędną grę, rozwiązywać zawiłości taktyczne oraz dobrze strzelać. Szwecja prowadziła już w 30 min. po przerwie 5:2. Wspaniały jednak finisz doprowadził do wybitnego obniżenia wyniku, a brak czasu nie pozwolił na zdobycie zwycięstwa. Nasi piłkarze zepchnęli Szwedów pod koniec meczu zupełnie do defensywy. Opanowali grę i zdobyli dwie ostatnie bramki zupełnie przekonująco. Zaczęli nimi serię znakomitych zagrań, jednak czasu zabrakło na uwieńczenie ich dalszymi bramkami. O przegranej w dużym stopniu zadecydowała samobójcza bramka grającego po przerwie w obronie Włodarczyka przy stanie 3:2 dla Szwecji. Zdeprymowało to w dużym stopniu naszą drużynę, czego następstwem było zdobycie przez Szwedów piątej bramki. Najlepszymi z naszych byli Janik w bramce, Gracz i Cieślik w ataku oraz Parpan i Gajdzik w pomocy. Szwedzi narzekali częściowo na pecha, jednak kondycyjnie byli pod koniec spotkania dużo słabsi od Polaków.

Pierwszą bramkę zdobył dla Polski Cieślik w 14 min. po kombinacji z Gajdzikiem i Barańskim. Szwedzi jednak wyrównali w 19 min. przez Nordhala, oraz w minutę później podwyższyli wynik na 2:1 ze strzału Nystroema po zagraniu całego ataku. Polska wyrównuje w 24 min. przez Hogendorfa po przejściu piłki od Gracza i Cieślika. W 40 min. Tapper dobija piłkę wypuszczoną przez Janika, po silnym dośrodkowaniu Nilssona i ustala wynik do przerwy 3:2.

Po przerwie drużyna polska wystąpiła z Włodarczykiem za Szczepaniaka oraz Szczurkiem za Pieca. Zamiany te wpłynęły korzystnie na przebieg meczu, gdyż obaj wnieśli do gry moment szybkości. Niestety Włodarczyk swą szybkość przypadkowo zużył ku naszej przegranej, gdyż piłka odbita do Janika w 19 min. została przez niego niespodziewanie wepchnięta do naszej bramki. W 29 min. Liedholm podwyższa po kornerze na 5:2. W 30 min. cały nasz atak kombinuje wspaniale i strzał Gracza przynosi nam 3 bramkę. Ten sam Gracz zdobywa w 42 min. 4-tą bramkę i ustala wynik meczu. Sędziował Duńczyk W. Laursen. Widzów ok. 40.000, którzy po zakończeniu meczu zgotowali Polakom serdeczną owację.

Warszawa zwycięża Sztokholm 6:1

Warszawa. W niedzielę wszystkie dalsze gry w meczu tenisowym Warszawa—Sztokholm zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Polaków. Hebda błysnął przy tym wspaniałą grą. Od przyszłego roku wycofuje się on z czynnego życia sportowego, a będzie tylko trenerem.

Hebda—Rollson 6:1, 4:6, 6:0, 6:0, 6:1, Skonecki—Blomquist 6:8, 6:0, 6:0, 6:3, J. Jędrzejowska, Hebda—K[illegible]sten, Rollson 4:6, 8:6, 6:1.

25-lecie Lubelskiego OZPN

Kraków—Lublin 2:2

Lublin. (Tel.) wł.) W niedzielę odbyła się uroczystość 25-letniego jubileuszu Lubelskiego Okr. ZPN. Uroczystość te wypadły naprawdę imponująco. Rozpoczęły się mszą polową na boisku piłkarskim Domu Żołnierza, po czym odbyła się dekoracja odznaką jubileuszową LOZPN zasłużonych działaczy i sportowców. Po akademii, na której przemawiali: prezes LOZPN Krzesiński przew. Państw. Rady WF i PW gen. dr Gilewicz, prezes PZPN gen. Bończa-Uzdowski, przedstawiciel Krak. OZPN, wiceprez. Rutkowski senior i wiceprezydent m. Lublina mgr. St. Krzykała i inni, przystąpiono do defilady ulicami miasta w barwnych kostiumach sportowych.

Przed meczem Kraków—Lublin udekorowano prezesa WSS Krak. OZPN Andrzeja Rutkowskiego złotą odznaką jubileuszową, sekr. Krak. OZPN Dembowskiego srebrną, a graczy Krakowa odznakami brązowymi. Mecz miał przebieg bardzo ciekawy i toczył się w serdecznej przyjacielskiej atmosferze. Zawody zagrano rekordowo, a jak na Lublin ilość widzów znaczna, gdyż wynosiła ponad 5.000.

*

Pierwszy mecz Kraków—Lublin odbył się 25 lat temu w Lublinie. W meczu tym Kraków zwyciężył 6:2.

Mecz piłkarski Kraków—Lublin zakończył się wynikiem 2:2 (1:2). Bramki dla Krakowa uzyskali: Kołin 2, dla Lublina Rożyło i Wesołowski.

Kraków: Rybicki, Kubik, Michalik, Kaleta II, Kasprzycki, Wapiennik I, Cisowski, Kołin, Hajdziński, Nastaborski, Kawula. — Po przerwie [illegible] Dycjan, na pr. łącznika Ropa.

Lublin: Skrzeński, Gajowniak II, Stan[illegible]wek, Paprota, Cieśliński, Rudnicki, Bara[illegible]ski, Kitka, Chałas, Rożyło, Wesołowski.

Początek gry należy do Krakowa. [illegible] 31 minucie sędzia dyktuje za wąpliwy faul karnego przeciw Krakowowi. Strzela Rożyło [illegible] Rybicki broni. Po przerwie Kraków lepiej panując nad piłką, zdobywa zdecydowaną [illegible] wagę. Lublin znów nie wyzyskuje karnego [illegible] rękę obrońcy Krakowa. W ostatniej [illegible] w zderzeniu z Dycjanem ulega [illegible] Skrzeński. Zastępuje go Ruz za Saturna.

Remis jest szczęśliwym wynikiem dla Lublina, którego reprezentacja nie była zestawiona zbyt szczęśliwie. Najlepsi w drużynie Krakowa: Cisowski, Kołin i Wapiennik I. Obrona nieco słabsza. Z drużyny lubelskiej wyróżnił się bramkarz Skrzeński oraz cała linia pomocy. Sędziował Madej z Lublina.

Święto sportowe Podhala

Zakopane (Sl[illegible]). W niedzielę Zakopane stało pod znakiem „Święta Sportowego Podhala", w ramach którego odbyło się spotkanie lekkoatletyczne Kraków—Podhale. Zwyciężył, jak było do przewidzenia, Kraków 129:79, jednak szereg wyników lekkoatletów Podhala stawia ich na równi z Krakowem. Zawody te spełniły znakomitą rolę propagandową na Podhalu. Przywitał przybyłych krakowian burmistrz Zakopanego Jankowski, w odpowiedzi złożyli mu podziękowania za okazanie pełnej życzliwości dla rozwoju sportu w Zakopanem przedstawiciel KOZLA i Podhalański OZLA. Znakomita organizacja przyczyniła się do podniesienia poziomu zawodów. Widzów jak na Zakopane rekordowa liczba 3.000.

Podhala odniosła zwycięstwa w oszczepie męskim przez Biłusińskiego, który wynikiem 49,24 zakwalifikował się do drużyny krakowskiej przeciw Łodzi, oraz w sztafecie żeńskiej 4×100 59,5 (Kraków został zdyskwalifikowany za nieprzepisową zmianę pałeczki). Poza tym krakowianie odnieśli zwycięstwa w pozostałych konkurencjach uzyskując wyniki gorsze niż gdy byli w szczytowej formie.

To nie był mecz

Cracovia - Garbarnia 1:0

W czwartek na boisku Cracovii odbył się — Gałczyński tego nie lubi, ale niech mu się narażę „jak wiadomo" — mecz Literaci — Aktorzy. Coś z tego meczu pozostało widać w atmosferze boiska, gdyż niedzielny mecz między gospodarzami boiska a Garbarnią żywo przypominał czwartkowy. W każdym wypadku — o ile znalazłby się ktoś, kto twierdził by że przesadziłem — spotkanie niczym nie upoważniało do twierdzenia, że na boisku spotkało się dwóch ew. finalistów mistrzostw Polski. Publiczność do pauzy, łudziła się, że po przerwie będzie lepiej, lecz stwierdziwszy, że jest jeszcze gorzej poczęła ostentacyjnie opuszczać boisko. Widzieć to było wunn: zarządy obydwu klubów i zawodnicy.

Ale zacznijmy od początku. Drużyny wbiegły na boisko jak powiedział pewien znawca, w „eksperymentalnych" składach. W Cracovii Jabłoński II zagrał na pomocy, a na łączniku robiący zdaje się setkę w 16 sek. Radoń. Po pauzie Polwiat. Brakło poza tym w drużynie gospodarzy Parpana (Sztokholm). W Garbarni przestawiono atak w ten sposób, że Parpan II znalazł się na łączniku, a jego miejsce zajął Majeran.

Ponieważ miał to być pierwszy mecz tegoroczny Garbarnia — Cracovia urządzono na boisku malutkie „cercle" wypełnione dwoma przemówieniami (trwało to 10 min., czyli o 9 za długo). Po tym przez 90 minut uganiano się za piłką, przy czym Różankowski tzw. lewym „ronardem" (Bujańskim) zdobył jedyną bramkę dnia w 39 minucie (vide mecz Aktorów — Literatów).

Ale pomówmy kilka słów poważnie. Zarówno Cracovia, jak i Garbarnia to kluby pełne tradycji i wielkich osiągnięć, kluby które wypisały niejedną stronę historii sportu polskiego, kluby — bo to jest ważne — bynajmniej nie ubogie materialnie. Tymczasem na boisku widzimy kilku zaledwie graczy większego formatu, którym w dodatku brak kompletnie koncepcji (taktyki i strategii) gry. Aż żal patrzeć jak ciężko pracuje Szewczyk, czy kulejący (i po trosze statystujący) Rożankowski, albo Nowak, czy Parpan II. Obydwie drużyny potrzebują treningu, dobrej szkoły: trenera z prawdziwego zdarzenia. Sędziował Gieras do 60 minuty pokazowo, po czym zmęczywszy się bieganiem kierował się decyzjami bocznych sędziowych, czego nie powinien był czynić. (Widzów około 7.000). (pr).

Mistrzostwa kl. „A" Okręgów

W trzecią niedzielę rozgrywek o mistrzostwo KOZPN-u rozegrano jedynie cztery spotkania.

Tabela rozgrywek krakowskiej kl. A po trzeciej niedzieli przedstawia się następująco:

Fablok	3	5	7:4
Grobla	2	4	3:0
Szczakowianka	3	4	11:8
Zwierzyniecki	3	4	6:5
Dębski	2	3	6:3
Chełmek	3	3	2:2
Korona	3	3	6:6
Łagiewianka	3	3	8:9
Wieczysta	2	2	5:5
Podgórze	2	1	2:5
Mościce	3	0	5:9
Prokocim	2	0	3:8

Zwierzyniecki — Łagiewianka 3:3 (3:2). Obie drużyny nie wykorzystały wielu sytuacji podbramkowych. Gra ts[illegible]. Bramki dla Zwierzynieckiego zdobyli: Konopek 2 i Wawrzusiak, dla Łagiewianki Olszewski II 3. Sędziował Zapiór. (St.)

Chełmek—Mościce 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę uzyskał Obtułowicz.

Fablok—Podgórze 3:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

Korona—Szczakowianka 2:0 (2:0). Beniaminek kl. A poniósł na własnym boisku porażkę.

*

W ub. niedzielę rozpoczęły się również boje mistrzowskie krakowskiej kl. B. Zespoły walczące w trzech grupach uzyskały następujące wyniki:

Grupa I. Wolania—Dębnicki 4:0 (1:0). Po spokojnej grze Wolania uzyskała zwycięstwo ze strzałów: Oprzyszka 2 Augustynka i Bańdała z karnego. (St).

Wieliczanka—Olsza 8:0 (3:0). Dobre zagrania ataku zadecydowały o zwycięstwie. Bramki strzelili: Kubiela 3, Murzyn 2 Pazdro 2 i [illegible]ałko. Sędziował Palla.

AKS Czyżyny—Krowodrza 2:1 (0:0). Niski poziom gry. Sędziował Danz

Grupa II. Bocheński—Rakowiczanka 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Mastal. Sędziował Hausner (J).

Płaszowianka—Mińczyny 3:0 (2:0).

Łobzowianka—Kmita 3:1 (2:1).

Legia—Borek 1:0.

Grupa III. Bronowianka—Prądnicki 2:1 (1:0). Po przerwie duża przewaga Prądnickiego, jednak nie wykorzystana. Bramki dla zwycięzców uzyskali Zawadzki i Młodzianowski, dla pokonanych Kozakowski. Sędziował Palla. (St).

Grzegórzecki—AKS Bochnia 7:1 (4:1). Bramki zdobyli: Dąbroś 3, Hajdecki, Krawczyk, Wąs i Wiśniewski, dla AKS-u Rabij. Sędziował Gołębski. (Pal.)

Bieżanowianka—Prądniczanka 4:1 (2:1). Gra szybka na niezłym poziomie. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kolasa 2 i Radwan 2, dla pokonanych Adamczyk. (W).

Nadwiślan—Skawinka 4:3 (3:3). Bramki dla Nadwiślanu zdobyli: Palac, Obtulowicz, Rapic i Dudzicz, dla Skawinki: Wohlkinger 2 i Sarna. Sędziował mgr Budziaszek.

Legia (Krosno) — Resovia (Rzeszów) 4:3 (2:1)

Krosno, 15 września (tel.). Mistrzostwo jesienne kl. A. Zawody na dobrym poziomie. Legia energiczniejsza lepiej rozwiązywała akcje pod bramką przeciwnika, po przerwie spychając przeciwnika zupełnie pod jego bramkę. Bramki dla zwycięzców uzyskali Biesiyga i Karpiński, dla Resovii Wróbel 2 i Sikora. Najlepszymi zawodnikami Legii byli Karpiński, Biesiyga i Frączek, w Resovii Wróbel Sędzia Głowacz z Przemyśla b. dobry.

*

Rzeszów, 15 września (J. Ch.). „Sokół" (Rzeszów) pokonał „Czuwaj" (Łańcut) 5:2 (2:1) o mistrzostwo klasy A. „Sokół" lepszy technicznie umiejętnej dysponował siłami. Zawody miały przebieg żywy i bardzo ciekawy. Bramki strzelili dla „Sokoła" Brudek 3, Warchałowski i Skoblan, dla Łańcuta Szewczyk i Pilch. Sędziował słabo Radwański.

Przemyśl, 15 września (P) Polonia zwyciężyła w Żurawicy w meczu o mistrzostwo klasy A podokr. przemyskiego Żurawiankę 9:0 (2:0). Żurawianka po ostatnim swoim zwycięstwie 4:0 nad Czuwajem, sprawiła przykrą niespodziankę. Polonia była technicznie lepsza o dwie klasy. Bramki strzelili: Filipowicz 3, Szurkawski i Łaba po 2 Wojtanowski i Groń. Sędziował dobrze Reben z Przemyśla.

Poznań zwycięża Łódź 4:1 (0:0)

o puchar śp. J. Kałuży

Łódź. (Tu). W międzymiastowym meczu o puchar śp. J. Kałuży Poznań odniósł zasłużone zwycięstwo 4:1 (0:0), zdobywając bramki przez Smólskiego (2), Czapczyka i Kaźmierczaka. Strzelcem dla Łodzi był Jameczek. Łódź do przerwy dobrze grająca, po przerwie na skutek zmian w składzie, wypadła zupełnie słabo Gościa grali zbyt ostro, na co pobłażliwie patrzał sędzia Michalik.

Tabela o puchar Kałuży:

Kraków	3	5	12:6
Warszawa	3	4	8:5
Śląsk	3	3	10:11
Poznań	3	2	7:10
Łódź	4	2	8:13

„W pogoni za lisem"

Krakowski Oddział Polskiego Automobilklubu zorganizował imprezę „Pogoń za czołgiem". Niestety czołg nie przyjechał na start i tradycyjnie odbyła się „Pogoń za lisem". Przed startem organizatorzy rozsypali co pewien odcinek confetti oznaczające kierunek jazdy, wskaźnik poszukiwań.

Trasa 21 km prowadziła z Błoń do Zwierzyńca oraz do mety za Kopcem na Sowińcu.

W najlepszym czasie przybył na metę Wiktor Cholewa (30,32 min.) na Opel Olimpia, zdobywając „kitę lisią", papierośnicę i kilka upominków. Cholewa jest stolarzem i tokarzem, inwalidą bez prawej nogi, dawał sobie wspaniale radę z prowadzeniem maszyny. Drugi dyr. J. Kesler na Fiat Sinca 8 (33,0 9min.), Trzeci Gubernat, Mercedes 170 V (38.10 min.).

Startowało 22 zawodników, ukończyło bieg 20.

Wysokie zwycięstwo juniorów Krakowa

Spotkanie w tenisie juniorów Krakowa i Śląska zakończyło się wysokim zwycięstwem Krakowa. Poziom gier jednak dużo niższy niż tydzień temu w spotkaniu Krakowa z Warszawą. Z Krakowa najlepszy Christ, ze Śląska najwięcej podobał się 13-letni Cieszewski, który dysponuje mimo dla oka ruchem rakiety. Ogólne zwycięstwo juniorów Krakowa 16:3 jest zasłużone.

Spotkanie drugiego dnia: Christ—Licis 6:4, 6:2, Kozłowski—Piotrowski 6:1, 6:0, Szczerczak—Piotrowski 6:2, 6:2, Wójcicki—Cieszewski 6:2, 6:1, Gabrys—Cieszewski 6:3, 1:6, 5:7, Pietko—Malczewski 0:6, 3:6, Kubalanka I—Magierówna 6:1, 6:3, Kubalanka II—Emmerling 9:7, 6.3.

Kubalanka I i Christ—Magierówna i Licis 6:1, 6:3, Kubalanka II i Kozłowski—Emmerling i Malczewski 4:6, 5:7, Kozłowski i Wójcicki—Piotrowski i Malczewski 5:7, 6:4, 6:1.

Adamczyk mistrzem Polski w 10-boju

W Bydgoszczy odbyły się zawody w 10-boju o mistrzostwo Polski, w których zwycięstwo odniósł Adamczyk (Wrocław) pkt 6445 przed Hojnickim (Wisła Kraków) 4613 i Nowakiem (Wrocław) 4566 pkt. Adamczyk uzyskał na 110 m przez płotki 16,2, w dysku 39,40 m i w oszczepie — 46,10 m.

*

W ramach jubileuszu 25-lecia Gedanii odbyło się szereg imprez sportowych. W czasie zawodów lekkoatletycznych Kielas uzyskał najlepszy powojenny wynik na 5000 m, przebiegając dystans w czasie 15,29,2. — W spotkaniu bokserskim drużynowy mistrz Polski ŁKS poniósł porażkę z Gedanią 7:9. Największą sensacją była wygrana Chychli z mistrzem Olejniczakiem, która w spokoju i radosnym nastroju trwała kilka godzin. (J. K.).

Śląsk—Basel 4:2

Reprezentacja robotnicza Śląska pokonała dobrze grający zespół szwajcarski ASC Basel 4:2 (3:0). Bramki zdobyli: Cegiarek i Kłasówka po 2. Widzów 9 tysięcy.

Sport na resztówkach

Z okazji Święta Reformy Rolnej — odbyły [illegible] w Kleszczowie (gmina Łaski) pierwszy raz na tamtejszym terenie „Zawody sportowe" zorganizowane staraniem Zarządu „Zw. Samopomocy Chłopskiej" przy udziale 21 zawodników. Po defiladzie wciągnięto przy dźwiękach hymnu narodowego na maszt chorągiew państwową. Następnie odbyły się ćwiczenia gimnastyczne i pokazowe w wykonaniu licznej grupy młodzieży wiejskiej z chorągiewkami w rękach. Na podkreślenie zasługuje fakt, że choć zawody odbyły się nie na boisku sportowym, którego brak, ale na ciężkim i ciasnym terenie resztówki i zawodnicy startowali po raz pierwszy w życiu, wyniki zawodów zwłaszcza 100 m — są na dobrym poziomie.

Wyniki zawodów: Konkurencje żeńskie: 80 m. — Dukała 14 sek.; Karcz 15 sek.; Wo[illegible]

Skok w dal — Dukała 2.30 m.; Banduła [illegible]

Oszczep — Karcz 15,90 m; Dukała 14 55 m; Banduła 14 50 m

Konkurencje męskie: 100 m. — Woźniak 13 sek.; Prusak 13,2 sek.; Woźniak M. 13 5 sek.

Oszczep — Prusak 22.80 m; Kotra 21.80 m.; Rusinek 19 80 m.

Skok wzwyż — Kotra 115 cm.; Woźniak 115 cm.; Hycki 105 cm

Turniej siatkówki wygrał zespół męski Koła Sportowego z Kleszczowa. Po zawodach prezes Zarządu Gminnego Z. S. Ch. ob. Jan Kurek wygłosił krótkie przemówienie i wręczył zwycięzcom nagrody.

Ostatnim punktem uroczystości była zabawa ludowa, która w spokoju i radosnym nastroju trwała kilka godzin. (J. K.).

ZAWODY TOWARZYSKIE

Tarnovia—Orzeł Gorlice 4:0 (1:0). Tarnovia zawiodła na własnym boisku, mogąc strzelić co najmniej 8 bramek. Punkty zdobyli Pirych II 3 i Roik III 1. (B).

Prokocim—Wieczysta 1:1 (1:1). Bramkę dla Prokocimia zdobył Czuba, dla Wieczystej Dwernicki II. (St).

MUSZYNA

TOWARZYSKI MECZ piłki nożnej pomiędzy KS „Błyskawica" (Nowy Sącz) a KS „Poprad" (Muszyna) zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:5 (1:2). Bramki zdobyli dla Błyskawicy śś. napastnik (2) i l. łącznik (2), dla Muszyny Kowacz 3 i Wójcik T. 2. (x)

PRZEWORSK

CUKROWNIA (PRZEWORSK) — RUCH (JAROSŁAW) 7:0 (3:0). Pierwsze spotkanie rundy jesiennej o mistrz. kl. B. rozegrane na nowym stadionie „Cukrowni" w Przeworsku, zakończyło się druzgocącą klęską kolejarzy jarosławskich. Cukrownia zagrała o klasę lepiej od przeciwnika b. dobrze zespołowo i przewyższając gości technicznie. Jedyny w całej grze niebezpieczny przebój gości, zlikwidował przytomnie bramkarz Cukrowni. Bramki strzelili: Wiszkaniuk 3, Mordjas, Didach, Gawlikowski i Dubrawski po 1. (Ew)

Zjazd Plakietowy w Przemyślu

PRZEMYŚL 15 września. (P) W Przemyślu odbył się drugi Zjazd Plakietowy zorganizowany przez sekcję motocyklową HKS „Czuwaj". M. in. odbył się wyścig uliczny na trasie dla motocykli 350 ccm 54 km, i do 130 ccm, 27 km. W kat. ponad 350 ccm zwyciężył Bębenek (Garbarnia) BMW 500 ccm, 50 min., 2 Ciech R.T.K.M. Rzeszów BMW 500 ccm 52 min., 3 Mirek RTKM BMW 600 ccm 58 min. Kat. do 350 ccm: 1 Frankowski KTK Kraków O.K. Suprema 1 godz. 43 sek., 2 Świtalik J. z R K Sp. Jarosław Jawa 350 ccm, 1 godz. 7.43 min., 3 Kleczek R.K.K.M. Rzeszów BKW 350 ccm, 1 godz. 10,11 min. Kat. do 250 ccm: 1 Grzesik RTKM Rzeszów, BKW 250 1 godz. 8.38 min. 2 Szewda KKS Przemyśl MSU 250 1 godz. 10.30 min. 3 Sytko RTKM Rzeszów D.K.W. 200 1 godz. 15 min.

Kat. do 130 ccm, trasa 27 km. 1 Kielar RTKM Rzeszów DKW 125 ccm. 31 min. 52 sek. 2 Bobarczak DKW 125 ccm. 31 min. 52 sek. Bobarczak Wisła Kr. DKW 125 ccm. 32 min. 15 sek. 3 Ziemik N. Sącz, Hocker 125 ccm. 34 min. 42 sek. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął rzeszowski RTKM 23 pkt. 2. HKS Czuwaj 8 pkt., 3. Garbarnia 5 pkt., 4. PKP Kraków 5 pkt.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU TENISA STOŁOWEGO odbędzie się w niedzielę dnia 28 września 1947 r. w lokalu K. S. Cracovia, w Krakowie ul. Smoleńsk 10 o godz. 9,30 rano, z tym że w razie braku statutowego kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 tego samego dnia bez względu na ilość obecnych.

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF PIGNA — Redaktor Naczelny: STAN WITOLD BALICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do nru 253 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.